

# LUD

Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 29 STYCZNIA 1927 Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 8

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	5\$000
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	250 dol
W Europie	20\$000
Numer pojedynczy	\$200

## Przyszłość naszych szkół polskich w Brazylii.

(Dokończenie)

Jakaż na to rada? Oto chorobie łatwiej zapobiec niż ją później leczyć. Nie podaję środków wiodących do tego celu ale zostawiam to poszczególnym Towarzystwom do obmyślenia — bo te środki zależą przeważnie od miejscowych warunków.

Radziłbym tylko zastosować wielką baczność, byśmy szli naprzód a nie w tył.

Drugą kwestją to dobór nauczycieli dla danej szkoły. Obecnie mamy napływy inteligencji z Polski do Brazylii. Wielka ich część poobejmowała posady nauczycieli w szkołach polskich i boryka się z zadaniem życiowym — sobie obcym. Wracamy do dawnych dobrych czasów, gdy urobilo się mniemanie, że nauczycielem może być każdy osobnik umiający czytać, pisać i rachować.

Więć gorliwie wykorzystujemy analfabetyzm — ale o wychowaniu dziecka na przyszłego Polaka — brazylijskiego nie ma mowy. Większość przygodnych nauczycieli traktuje swój zawód po macoszemu — byle przetrzymać zły los, jaki rzucił ich na ziemię brazylijską, byle złożyć jakiś grosz i szukać sobie innego zawodu.

I znowu kto i co padnie ofiarą eksperymentów naszych Rodaków? Oto szkoły i szkol-

nictwo. Czas już skończyć z podobnymi doświadczeniami — czas skierować szkolnictwo a zwłaszcza nauczycielstwo na inne tory.

Obejmowanie posady nauczycielskiej wobec widma głodu albo pod koniecznością jej zajęcia, nie przynosi pożytku ani szkole ani wychowaniu dzieci.

Przygodny nauczyciel to najemnik, który czeka by czas jego najemnictwa minął — bez wysiłku czy poświęcenia się a tylko dba o to by nie przepadał mu jego należytość. On wkłada swe siły i wiedzę w ten zawód, lecz nie włoży duszy ni serca.

A więc wobec skończonego roku szkolnego a mającego nastąpić nowego, skrupulatnie bierzemy się do czynu dobierając odpowiedniego nauczyciela do swej szkoły na linii.

Pamiętajmy, że jaki nauczyciel taka szkoła; jaka szkoła taka dziatwa — a jakie młode pokolenie taka nasza przyszłość w Brazylii. Albo będzie jasna, promienna, gwiazdzista — albo ciemna, smutna, ponura! Musimy los własną kierować dłońmi!

S. L.

**OZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.  
Sobie tam nie pomożesz,  
A gazecie swej szkodziś.

nowezy, który opuścił Pragę w lecie roku przeszłego w związku z zaatargiem między Watykanem a rządem republiki Czechosłowackiej.

**PIŁSUDSKI MA ODDAĆ TEKĘ SOSNKOWSKIEMU.**  
Warszawa. — W kołach rządowych szeroko komentowana jest wiadomość o zamierzonym ustąpieniu marszałka Piłsudskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych i powierzeniu przezeń tej teki generałowi Sosnkowskiemu.

Tem się objaśnia przybycie dyktatora do Sejmu na posiedzenie komisji budżetowej. Fakt, że marszałek nie ignoruje już Sejmu, a Sejm przyjął budżet

w całej rozciągłości bez żadnych zmian, świadczy o radykalnej zmianie w stosunkach wewnętrznych kraju.

**POLSKA ODWLEKA WSTĄPIENIE DO TRUSTU STALOWEGO.**  
Paryż. — Niemal wszystkie państwa europejskie w których kwitnie przemysł stalowy, zawiązały trust stalowy, mający na celu walkę z podobnym trustem amerykańskim.

Ostatnio przystąpiły do niego Czechosłowacja, Austria i Węgry. Polska zwróciła się do trustu tego z prośbą o usprawiedliwienie z powodu zwłoki, gdyż wstąpi dopiero wtenczas, gdy jej przemysł stalowy zostanie odpowiednio zreorganizowany.

**NIEUDAŁY ZAMACH NA ŻYCIĘ KATA POLSKIEGO NA ULICACH WARSZAWY.**  
Warszawa. — Kat każdego kraju starannie ukrywa swą tożsamość, obawiając się zemsty rzezimieszków którzy gotowi zawsze są pomóc śmierci swych towarzyszy.

Swego czasu we Francji zamordowano jednego kata, gdy ułaskawiono w ostatniej chwili morderca, poznał go.

Zupełnie to samo omal nie stało się onegdaj w Warszawie, aczkolwiek w tym wypadku winę ponosi sam kat, ponieważ przy kieliszku w szynku sam »wysypał się« z sekretu, jakim kaci zazwyczaj się otaczają.

Nazwisko kata ze względów ostrożności policyj trzyma w tajemnicy.

O godzinie 10-tej wieczór w jednym z komisariatów policji w Warszawie zjawił się kat i zameldował, iż dokonano zamachu na jego życie. Mianowicie, gdy wracał ulicą Piłsudskiego, zastąpiło mu drogę trzech osobników z rewolwerami w rękach, grożąc strzelaniem i stwierdzając odrazu jego tożsamość. Kat tylko dzięki natychmiastowej pomocy ze strony posterunkowego, dobywszy rewolweru mógł uratować się ucieczką.

**Z Brazylii.**  
**Kurytyba.**  
**KOLEGIUM IM. H. SIENKIEWICZA** zaprasza wszystkich Rodaków, Towarzystwa, a zwłaszcza rodziców na inauguracyjny wieczór na 2-go lutego o godzinie 6 w Towarzystwie Tadeusza Kościuszki — Łączność i Zgoda przy ulicy Ebanu Pereira

Wieczór ten pod honorowym przewodnictwem Konsula Rzeczypospolitej Polskiej Zb. Miszke, urządzi się z okazji przeniesienia Kolegium H. Sienkiewicza do domu Towarzystwa Tadeusza Kościuszki — Łączność i Zgoda, i rozpoczęcia nauki.

Rodzice i wogóle interesujący się wyższem wykształceniem naszej młodzieży będą mieć doskonałą sposobność przekonać się o korzyściach, jakie społeczeństwu daje Kolegium H. Sienkiewicza, zobaczyć program nauki, który przedstawia i objaśnia panowie profesorowie i inni w tym celu uproszeni mówcy.

**Zarząd Kolegium im. Henryka Sienkiewicza.**

**ZAWIADOMIENIE**  
Do Kolegium H. Sienkiewicza chłopców można zapisywać: W samym kolegium H. Sienkiewicza ul. Ebanu Pereira, dom Towarzystwa Kościuszki Łączność i Zgoda.  
Przy Kościele Polskim u Księdza Proboszcza (Aquadabam.)  
W Bursie Księdza Misjonarzy Avenida Jayme Reis 115.

**SEUŻBA WOJSKOWA**, dla tych którzy w tym roku wstąpią do wojska aktywnego, będzie trwała tylko 18 miesięcy.

**ODDZIAŁ WOJSKA**, które zwalowały rewolucjonistów w Paranie i Santa Catharinie, wróciły już obecnie do Kurytyby.

**PIOTR ROMANOWSKI**, śpiewak operowy, tenor, były artysta oper warszawskich i lwowskich, przybył zeszłego tygodnia do Kurytyby. Ministerjum spraw zagranicznych wydało p. Romanowskiemu najlepsze polecenia dla odbycia podróży po zagranicznych skupieniach polskich. I my witamy serdecznie naszego Rodaka p. Romanowskiego i prosimy Go, by swoim śpiewem pieśni polskiej, której tak bardzo spragnieni jesteśmy, zechciał nam ożywić pamięć odległej Ojczyzny. P. Romanowski zamierza, jak nam to osobiście wyjaśnił, wystąpić z wieczorem pieśni polskiej dnia 6-go lutego w Związku Polskim. Cenimy współdziałanie w akompanjowaniu na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli przyzeczki: pani konsulowa Eugenia Miszke, pani Maria Wernicka, p. Luty Kosobudzki i p. Stanisław Zawadzki. P. Romanowski odwoła najlepsze pieśni naszych polskich mistrzów w kompozycjach prostych i artystycznych w tonach wyższych i niższych. Kto chce zażyć rzewnych uczuć z narodowej przeszłości, ze swych młodych lat w starym kraju, ten

## Nowi prenumerato-ry „Ludu“

mogą na życzenie otrzymać od pocztu wspomnianą powieść amerykańską »Wydzieńczona« (daje polskiej brabiant) jeżeli dopłacą do prenumeraty rocznej 5\$000.  
**Korzystajcie z tej pięknej okazji!**

niech spieszy na ten wieczór tęsknych naszych pieśni. Niech się licnie sławi zwłaszcza nasza młodzież, u której nad zanikiem pieśni polskiej tak bardzo wszyscy bolejemy. »Wieczór pieśni polskiej« niech nas wszystkich zgromadzi w zgodzie i jedności i wyjąk najwzmożniejszym nastroju ducha. P. Romanowski wystąpi później inna scenach brazylijskich Program »wieczoru pieśni polskiej« podamy w następnym numerze »Ludu«.

**DÉLEGATEM** na »Zjazd Polaków z Zagranicy« został w Missiones w Argentynie wybrany jedynomyślnie ksiądz Józef Bayerlein Maryański z Azary, jak o tem donosi »Oreodownik« z teje kolonji z 16-go stycznia. Na koszt podróży delegata uchwalono składek po 2 pezy. Kolonje pojedyncze kolejno przeprowadzają wybór ks. Maryańskiego.

**KONIEC NARODOWEJ CERKWI UKRAIŃSKIEJ.** Gazeta ruska »Pracia« z Prudentopolis pisze pod dniem 14-go stycznia 1927 roku: »União da Victoria: Donoszą nam, że dnia 1-go stycznia bieżącego roku, Mikołaj Ziombra, mniemany ksiądz ukraiński, w towarzystwie dwóch tajnych policjantów został odstawiony do Kurytyby. Za łómacza wziął sobie Ziombro p. Żuczka profesora gimnazjum (Kolegium ukraińskiego) w Porto União. — I Rusini nasi potrafili rozróżnić kto jest przelotnym płaszkiem, a kto pozostaje z narodem na dolę i niedole. Ze do tego, co obecnie się stało z Ziombra, przysiąc musiałoby, tośmy zaraz na początku przepowiedzieli, bo Brazylija choć ma rozdział kościoła od państwa, to jednak tylko jeden rzymskokatolicki kościół a żadnych narodowych katolików nie uznaje. Kłopotów religijnych nie myśli sobie przysparzać rząd brazylijski przy tylu trudnościach, jakie obecnie ma. Skończyły się zatem wszelkie wicherzenia religijne w łonie katolickiej cerkwi ukraińskiej i wypadki takie jak w Jagadzie Santo Antonio i gdzieindziej już się chyba nie powtórzą. Jako »indesejavel«, opuści Ziombro Parane, chyba, że się schroni pod opiekunckie skrzydła jakiejś sekty amerykańskiej, choć powątpiewamy, czy go i to ochroni

**Bernefugo** jedyny skuteczny środek przeciwko wszelkiemu robactwu atakującemu skórę bydła — doskonałe lekarstwo na rany — wyłączna hurtowna sprzedaż na całą Parane w firmie;

**Sociedade Importadora Limitada**  
Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28 --- Caixa postal 393.

Posiada zawsze na składzie wszelkie MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, NACZYNNIA KUCHENNE, ŻELAZNE, JAK GARNUSZKI, KOCIOŁKI, RONDLE SIEKIERY, NOŻE, WIDELCE it. d. — **APARATY DO SADZENIA KURUBYDZY.** — Poleca oryginalne POLSKIE SIECZKARNIE BĘBENKOWE I AMERYKANSKIE OPIELACZE »PLANET«. — BARDZO TANIE.

# ZIEMI

nie kupujecie nigdzie zanim nie zasięgniecie informacji o nowej kolonii

## Eurydes Cunha

odległej o 23 kilometry drogi automobilowej od stacji kolejowej. Dowiedzieć się nie kosztuje, a zawsze uzyskać może wiele zainteresowany, przeto ciekaw napisze natychmiast do

**p. P. Nowacki — Caixa postal 204 — Curitiba**  
lub osobiście dowiedzieć się przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 56, gdzie dostanie każdy szczegółowe wyjaśnienie

### Parana.

T i b a g y. W municypium tem zjawili się bandyci w ilości 120 a później nawet 400 ludzi. Dowodzi nim Pedro Dorico, znany ogólnie zbrodniarz ze São Paulo, który uciekł z więzienia w Bauru, przyłączył się do rewolucjonistów pod Cabanas'em, dowodził szwadronem jazdy w Mato Grosso, potem przebieł się przez sertony parańskie gdzie skupił około siebie watahę zbrojów. Dnia 3-go stycznia napadł on wezas rano na fazendę Rio Branco, gdzie zarządca Dulcideo Caldeira zaczął się rozpaczliwie bronić. Po godzinnej strzelaninie stracił napastowany 3 zabitych i 3 ciężko rannych, lecz bandyci uciekli. 10-go stycznia przysłali na tę fazendę ponownie bandyci w sile 120 ludzi, lecz Dulcideo ze swoimi ludźmi bawił na kolonii Candido Abreu (gdzie mieszka bardzo wielu polaków). Z tej nieobecności skorzystali bandyci, zabrali za 8 koniów żywności, 200 worków herwy roztopali, zabrali 60 koni i 24 wozy i uprowadzili jedną kobietę z dzieckiem; potem napadli bandyci kolonję Queimados i obrabowali doszczętnie mieszkańców.

### Rio de Janeiro.

BANKNOTY, będące w obiegu obecnie w Brazylii wynoszą 2 miljardy, 569 milionów, 304 tysiące i 350 milów. Wedle ustawy stabilizacyjnej każdy milrejs ustalono w złocie na 900 miligramów złota. Gdyby więc ten, cały zasób banknotów przemieniono na złoto, to wynosiłby ono 513 milionów 860 tysięcy i 870 kilogramów złota, czyli mniej więcej odpowiedniaby 500 tonom tego szlachetnego kruszcza.

AGITACJĘ KOMUNISTYCZ- NA zaczyna tłumić rząd w stolicy. Dyrekcję związku robotników (União dos Operários) zawiadomiła policja, że czyni ją odpowiedzialną za wszelkie rozruchy, jakiego wynikiły przy zamierzone obchodzie w trzecią rocznicę śmierci Lenina w dniu 23-go stycznia. Dla obchodu tego zjednoczyły się: Bloco Operario, Partido Communista i redakcja «A Nação». Przeciwno zakazowi tego obchodu śmierci Lenina wystąpią trzy powyższe towarzystwa ze skargą do sądu. — W São Paulo wyświetlają przy ogromnym napływie ludności w kinach dwa filmy zupełnie bolszewickie pod tytułem Sybir i Wolga.

GENERAL POTYGUARA, pogromca rewolucji w São Paulo poseł ze Ceará, autor wielu wniosków w kongresie ograniczających prawa oduziomców w Brazylii — wyjeżdża w tych dniach do Europy dla ponownego leczenia swej chorej ręki, którą po rewolucji paulistańskiej podczas zamachu znacznie mu zraniono.

**Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI**  
Były asystent kliniki europejskiej.  
**Lekarz i operator.**  
Kurytyba - Rua S. Francisco N. 25  
Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszkuje przyjmując na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMIESZCZYĆ UDZIAŁA INFORMACJI BEZKOSZTOWY.**

GAZETY BRAZYLIJSKIE nie życzą sobie, by po ustąpieniu posła włoskiego w Rio został nim sekretarz ambasady włoskiej de Michaelis, ponieważ jest zaciętym wrogiem emigracji włoskiej do Brazylii

### São Paulo.

ORYGINALNY AGENT EMIGRACYJNY zjawił się w São Paulo w połowie stycznia. Jest nim inżynier węgierski Mikołaj Holota. Ołóż 21-go kwietnia zeszłego roku wjechał on konno ze Santiago de Chile, przejechał już Argentynę, Paraguj, Rio Grande do Sul, Katarinę, Parana, a obecnie jest w São Paulo. Ślad chce jechać również konno do Minas Geraes, Mato Grosso, Goyaz i t. d. Wogóle, ostatnim celem p. Holoty jest miasto Montreal w Kanadzie. Wrażenia swoje opíše w osobnej książce ten ciekawy jeździec. Przedewszystkiem bada on warunki emigracyjne odpowiednie dla Węgrów, którzy podobno we wielkiej ilości wyruszą w świat po jego powrocie do domu.

STRAJK SZOFERÓW AUTOMOBILOWYCH wybuchnął tu nagle dnia 25-go stycznia. Natychmiast rozpoczęły się bójki na ulicach między strajkującymi a niestrajkującymi szoferami; pierwsi chcieli uszkodzić automobile drugich. Policja pilnuje porządku. Strajk się rozszerza, konne patrole jeżdżą po mieście.

### Bahia.

Wiadomo już ogólnie, jak często rząd lub nawet municypalia zalegają z wypłatą pensji dla urzędników. Składnąż trzeba pamiętać i o tem, że wobec olbrzymich obszarów niektórych stanów przychodzi z trudnością osiągnąć wpływy podatkowe na wypłatę pensji urzędnikom. Obecnie jednak Bahia osiągnęła rekord we zwłoczach przy wypłatach pensji. Już przed kilku miesiącami pisały gazety, że urzędnicy przy telefonach urzędali po mieście dziadawskie obchody, ponieważ miesiącami całymi zalegał im rząd z wypłatami. Teraz przed kilku tygodniami ogłosił intendent w Bahii, że wypłaci pensje wszystkim nauczycielom, które mają przeszło 5 lat zaległości. Zgłosiła się także pewna nauczycielka która miała aż za 73 miesiące zaległą pensję. Wobec ograniczonych środków z jakich żyją nauczyciele i nauczycielki dziwić się trzeba, z czego oni właściwie żyją; stan taki nie zachęca do poświęceń się za wódwoi nauczycielskiemu.

### Rio Grande do Sul

Wśród rozruchów rewolucyjnych w tym stanie ZOSTAŁO ZABITYCH AŻ 5 NASZYCH RODAKÓW W OKOLICY ERERCHIM. I tak w Lageado Liso został 15-go grudnia 1926 zabity Nowak we Floreście i okolicy dnia 27-go grudnia zabił Słysz (owie) ojciec i syn, a Szuk umarł z poćbia, w Bangó Eré został zamordowany Stefan Gajewski który osierocił żonę i 5 ro dzieci. Domy tych zabitych i rodziny ich zostały doszczętnie obrabowane, zabrano im również konie osły i muły. Odpowiednie kroki w obronie pozostałych poczyniono już u odpowiedzialnych władz.

Zdaje się, że do rewolucjonistów przyłączają się lub pod ich imię podszywają się rabusie, zbroje i mordery, którzy strasznie znęcają się nad prostymi kolonistami. W dodatku, wojsko federalne choć się znajduje gdzieś w pobliżu, nie wkracza do walki rewolucyjnych wynikłych z polityki stanowej i to na podstawie konstytucji pilnuje tylko obiektów federalnych; jak koleje, mostów, telegrafów i t. d. a we walkę bezpośrednią może wkręcić tylko na wyraźne zlecenie rządu z Rio. Ślad w całej tej ruchawce rewolucyjnej przychodzi czasem do ciekawych epizodów.

## Ze świata.

### Niemcy.

Prezydent Hindenburg znowu Marxowi członkowi katolickiego centrum, powierzył utworzenie nowego ministerjum. Prawdopodobnie socjaliści poprzę rząd Marxa, gdyż centrowcy bojąc się odpadnięcia robotników od stronnictwa, nie chcą łączyć się z narodowcami niemieckimi. Hrabia Westarp, przewodniczący skrajnych narodowców niemieckich, wygłosił w parlamencie niemieckim gwałtowną mowę dnia 17-go stycznia, w której domaga się wyjścia odwetowej przeciw Francji i przywrócenia na tron Hohenzollernów.

### Portugalia.

Duchowieństwo portugalskie wniosło do rady ministrów prośbę by zwrócono dobra kościelowe które się znajdują w rękach rządu oraz by uznano kościół jako osobę prawną. Minister sprawiedliwości nie zgodził na uznanie kościoła jako osoby prawnej.

### Meksyk.

#### CZASY NERONA W MEKSYKU.

Rewolucja trwa nieustannie w Meksyku. Przeciwno tyrańskiemu urzędnikom, którzy samowładnie z podeptaniem wszelkich praw konstytucyjnych postępują z katolikami, ludność gdzienigdzie występuje z bronią w ręku. I tak katolicy stanu Coahinha pojмали wielką liczbę urzędników, między nimi jednego posła do parlamentu. Jeden zbir Calleja, który się opierał przeważnie katolików został na miejscu zabity. Do zaciętej walki przyszło również w Parras, gdzie ludność rozgorączkowaną krawami prześladowaniami, wymordowała wśród walki wielu socjalistycznych urzędników i szefa policji, deprecujących bezkarnie wszelkie boskie prawa i ludzkie. — Wśród nagrań i nieludzkich ryków zbiry socjalistyczne wyrzuciły zakonnice z 3 klasztorów: w Meksyku, Coycacum i Taulpan.

### Wspomnienia

z ostatniej podróży księdza redaktora Piaseckiego.

(Ciąg dalszy)

Wreszcie przebywamy rzeke Canta Gallo i wjeżdżamy na czysto polską kolonję Queiroz, która wylania się jak ludna oaza wśród pustych jeszcze przestrzyn.

Na wstępie, jak przystało, osadził się p. Wł. Radecki dyrektor kolonii. Mieszka z ojcami wśród swojej rodziny. Złożywszy uszanowanie mieszkańcom tego gościnnego polskiego domu pospieszyliśmy o 4 kilometr dalej na Villa Virmond do szkoły Towarzystwa Rolniczo-Oświatowego. Mimo późnej pory i niepewności co do mojego przyjazdu, wielu kolonistów czekało z serdecznym powitaniem.

Szkoła duża mająca jedną dość obszerną klasę, w której za przyjazdem księdza odprawia się nabożeństwo. Nadto jest pięć pokoiów na dole. W górze moż-

# BURSA

## KSIĘŻY MISJONARZY CZYLI INTERNAT DLA CHŁOPCÓW

Kurytyba — Avenida Jayme Reis 115 — Caixa Postal 155  
Przyjmuje chłopców na wychowanie. Dla dopełnienia swego wykształcenia mogą uczęszczać do różnych szkół w Kurytybie jak:  
1) Do Polskiego Kolegium Im. Henryka Sienkiewicza (dawniej Szkoła Średnia), które w tym roku już będzie miało 4 klasy wyższe  
2) Do Gimnazjum Braci Marystów (piękny gmach na Rua Quinze).  
3) Do Gimnazjum Rządowego  
4) Do Rządowego Seminarjum Nauczycielskiego (Escola Normal)  
5) Do Szkół Handlowych, celem wykształcenia się na buchalterów (guardalivros) i kupców.  
6) Do Szkół Brzemieńskich.  
Koszt utrzymania wynosi 80 milrejsów miesięcznie, osobno płaci się za szkoły i książki szkolne.  
Zgłoszenie Przyjmuje się do 1-go lutego 1927 Roku.  
Opłata w polskiem Kolegium wynosi miesięcznie na kursie przygotowawczym 6000, w 1-iej klasie 8\$, II-iej klasie 10\$, w III-iej 12\$, w Szkołach Handlowych od 20 do 30\$ miesięcznie; w 1-iej klasie gimnazjalnej Braci Marystów wynosi 25\$, a egzaminu w seminarjum nauczycielskiem (escola normal) wynosi 40\$ na koniec roku szkolnego.  
Profekt Bursy.

### Zgłoszenie Przyjmuje się do 1-go lutego 1927 Roku.

Opłata w polskiem Kolegium wynosi miesięcznie na kursie przygotowawczym 6000, w 1-iej klasie 8\$, II-iej klasie 10\$, w III-iej 12\$, w Szkołach Handlowych od 20 do 30\$ miesięcznie; w 1-iej klasie gimnazjalnej Braci Marystów wynosi 25\$, a egzaminu w seminarjum nauczycielskiem (escola normal) wynosi 40\$ na koniec roku szkolnego.  
Profekt Bursy.

na zrobić także jeszcze trzy pokoje. W ten sposób jest tu pomieszczenie wygodne dla profesora z familją a nawet dla kilku dzieci z odleglejszych okolic.

Zaraz na początku spostrzegłem, że na ogół kolonicy z kolonii Queiroz, bynajmniej nie są skłonni do «zdziczenia» jakby to się zdawać mogło. Widać, że jest w nich silny prąd do utrzymania i przekazania swoim dzieciom przekonań religijnych przyniesionych ze starych kolonii, oraz troska o dobre wychowanie i wykształcenie swoich dzieci. Widać że Polacy w tych głębiach parańskich nie myślą dostać się pod nogi innych narodowości przez brak wykształcenia i moralnych zasad religijnych.

Na nabożeństwo gromadziło się dużo. Chociaż naród zebrany jest z różnych okolic, mimo to doskonale śpiewali pieśni kościelne z krakowskiego śpiewnika dziewczęta, oraz poważni kolonisci. W sprawach materialnych są zadowoleni i mają się dobrze. C. d. n.

### ZAWIADOMIENIE!

Upżętnie polujemy do wiadomości wszystkich członków «Junaka» że **Wielkie Zebranie i wybór nowego Zarządu** odbędzie się w czwartek, dnia 3-go lutego o godzinie 8-mej wieczorem. Prosimy o jaknajwcześniejsze przybycie.  
Za Zarząd:  
Prezes: **Hieronim Troczyński**  
Sekretarz: **Tadeusz Chromiec**.

### Telegramy z Polski.

PARYŻ, 23-go stycznia. Jedna z zagranicznych agencji telegraficznych puściła w świat pogłoskę, że w czasie dyplomatycznej konferencji w Thoiry, francuski minister spraw zagranicznych Briand zapytany przez niemieckiego ministra Siresemana w sprawie zmian granicy polsko-niemieckiej, miał odpowiedzieć: «Najpierw muszę wiedzieć, czy Polska otrzyma za to jakieś wynagrodzenie?» — Obecnie francuskie ministerjum spraw zagranicznych ogłasza notę, w której w stanowczych słowach ogłasza, że pogłoska powyższa jest z gruntu fałszywa, gdyż ani Siresemanu nie inter-



**TAJEHNICA powodzenia w Brazylii** leży w znajomości języka portugalskiego, którego się dobrze nauczyć, gdy kupisz sobie za \$30000 ładnie kartonowaną **Małą Gramatykę języka Portugalskiego** wraz z rozmówkami dla szkół i samouków — wydana przez «Oswiatę» w Kurytybie Caixa postal 155. Dla kolonistów, a zwłaszcza dla świeżo przybyłych emigrantów, gramatyka ta jest niezbędnie potrzebna.

pelował Brianda w sprawie zmian granicy polsko-niemieckiej ani też Briand podobnych oświadczeń nie składał.

P a r y ż, 25-go stycznia. — Według informacji podanych przez dziennik francuski «Petit Journal» rząd niemiecki przedstawił już konferencji ambasadorów nowe propozycje odnośnie do twierdzy przeciwko na wschodzie (niezależnie od Polacy). Rząd niemiecki, chociaż zadosyć uczynił wymaganiom ugody zawartej w grudniu w Genewie, jest gotów zburzyć częściowo fortyfikacje wybudowane poza miastem Królewcem.

Berlin, 25-go stycznia. — (Telunion). Polacy jeszcze się nie rzekli swej kreciej roboty przeciw twierdzom niemieckim na wschodzie których sprawa się teraz rozstrzyga; obecnie wydali Polacy urzędowy protest, w którym nie zgadzają się na żaden kompromis (układ) w tej sprawie. Niemieckie dzienniki z oburzeniem odparają ataki polskie i wypraszają sobie takie mieszanie się w sprawę twierdzy niemieckich, dopóki nad niemi trwa narada (Telegram niemiecki. Przyp. Red)

PARYŻ, 24-go stycznia. — W miejsce zmarłego wiceadmirała Jolivet'a szefa francuskiej misji morskiej w Polsce, został zamianowany jego następcą kapitan Richard.

Dziennik «Journal» zaznacza przy tej sposobności, że szef takiej misji jest równy w godności ministrowi marynarki.

Warszawa, 21-go stycznia. — Wedle telegramów na-

## Szanowna Pani Gospodni!

Jak Pani będzie potrzebowała dobrego, trwałego towaru kolonijnego na suknie i na futerku, płótna białego na koszule, towaru na koszule i na spodnie dla męża i dla synów, to niech Szanowna Pani Gospodni nie zapomni że takich towarów można dostać po najniższej cenie w **DOMU NOWY YORK**.

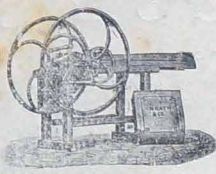
Pomimo że już z powodu spadku kursu, to jest wartości tutejszych pieniędzy, wszystkie fabryki podniosły ceny na swoich tkaninach od 15 do 20 proc. to **DOM NOWY YORK** jeszcze sprzedaje wszystkie towary, które ma na składzie, po cenach najniższych z miesięcy listopada i grudnia.

Nie zapomnijcie tak samo, że kto kupi w tym **DOMU**, do 14-go lutego od jednego razu towarów na 1000000, to dostanie darmo jeden bilet z **Grande Sortelo pro Lazaro do São Paulo**, z loterii w której można wygrać 8 samochodów (Automoveis), oprócz 219 innych rzeczy.

## CASA NEW-YORK

Praca Municipal N. 7 i 8.

(Obok pomnika Barão do Rio Branco)



# Sieczkarnie bębnowe,



Sieczkarnie ślimakowe, ręczne, manewrowe i do popędu motorowego ma na składzie

TYLKO:

**CASA MELICHAR**  
CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

skę oraz »Błogosław Panie« zakończyły obecność w kościele.

Wszyscy udali się do domu towarzysza, gdzie p. Linderski wywoził znaczące dnia 19-go listopada jako pamiątkę urodową — z lat dawnych oraz dzieła aż do Nowej Polski obecnej. Oślaskom nie było końca! Potem śpiewano przy akompaniamencie harmonii — deklamowano kilka pięknych wierszy — i rozpoczęły się tańce dzieci szkolnych. Cały program przygotował p. Linderski i zrobił rodzicom tem wielką niespodziankę i przyjemność.

Wielką radość sprawił też W-ny ksiądz Wojciech Kuczewski zebraniem licznie kolonistom — przemawiając do rodziców i zebranej publiczności. Mowa była pełna serdeczności i czucia, mocno wzruszyła obecnych.

Ponieważ W-ny ksiądz Kuczewski wybiera się do Polski — to też zgoła się z wszystkimi bardzo czule — podkreślając te słowa: »Ja zabiera w pamięci i sercu wszystkich, z którymi się żył do Ojczyzny, a gdy wróci to ich wszystkich powróci do Rio Grande...«

Mnożstwo samochodów towarzyszyło W-mu księdzu aż dopóki nie znikł nam kolonistom z oczu.

Dziękuję po bratersku wspomnieniami tego pięknego obchodu — bo wiem, że czytelnicy »Ludu« radośnie przyjmą o jest pięknym i godnym pamięci.

Z poważaniem: **Korespondent.**

## KURS PIENIEDZY.

Dolar	\$4570
Lira włoska	\$375
Frank francuski	\$345
Angielski funt sterling	41\$700
Pez argentyński	\$3500
frank szwajcarski	1\$660
Złoty polski	1\$000

## KALENDARZ POLSKI „Ludu“

»PRZYJACIELA RODZINY«  
na rok 1927

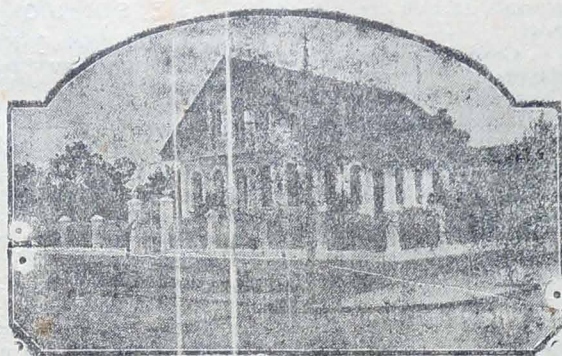
Przyjaciel to wierny jest w każde Rodzinie,  
Naucza i bawi we wolnej godzinie.

## Rozmaitości.

### SOWIECKI KOMISARZ JAKO DJABEL

»Krasnaja Gazeta«, wychodząca w Moskwie, donosi o następującym zdarzeniu: W pewnej wsi żyła biedna stara wdowa Aleksenia w wielkiej nędzy. Pewnego dnia wezwano ją do komisarsza wiejskiego.

— Czuj macie w Ameryce syna? — pyta komisarz.  
— A jakże! Mam syna —



## Klinika chirurgiczna

przy alii 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe

Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt, Nowy aparat Roetgen (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

**Dr. Antoni Rydygier.**

## CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. - Curitiba.

OBSEUGA W POLSKIM JĘZYKU.

Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, szwaczek, cholewek i t. d. Wyrabia je trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bar- szo tanio nabyć można. **Filia Rua 15 de Novembro n. 31.**

## Nasiona z Polski

Z wadamią uprzejmie wszystkich Przyjaciół, Znajomych i Odbiorców, że przejąłem po Panu Nikodemie

### Import nasion z Polski

i polecam się Ich łaskawej pamięci. Polskie nasiona, od lat kilku w Brazylii z najlepszym wynikiem wyrobowane, zyskały sobie powszechnie uznanie w całej Brazylii Południowej.

Mam na składzie nasiona tylko najlepsze, z najpoważniejszych gospodarstw hodowców w Polsce: **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.** — Wysyła nasion pocztą i koleją na całą Brazylię.

Zamówienia skierować proszę pod adresem:

**Witold Żagółłowicz — Travessa Zacharias N 5 — Caixa Postal 210 — Curitiba — Parana**

odrzekła starowina. Wywedrował przed piętnastu laty do Ameryki i od tego czasu nic o nim nie slyszalam.

— Otóż mogę ci radosną powiadzieć nowinę: Twój syn przysłał ci z Ameryki 500 rubli. Musisz po nie iść na pocztę.

Pocztą była odległa o piętnaście km. Starowinka postanowiła wybrać się tam nazajutrz wczesnym rankiem, w nadziei, że zabierze ją na swój wóz sąsiad, który miał właśnie o tej porze pojechać do miasta.

W nocy, gdy starowinka le-

dzi się tu o oficera nazwiskiem Ullinis, który na czele kompanii 8 pułku piechoty przybył i zajął kilka budynków publicznych, lecz potem został z nich wypędzony. Rząd nie przypisuje temu małemu zamachowi »faszystów lotewskich« żadnego znaczenia i oświadcza, że oficer Ullinis był pijany.

(Przyp. Red. Na Łotwie rządzą socjaliści.)

## Nowość! Baczność!

Z Europy co dopiero nadeszły **Kalendarze Polskie »Wszczęściatowcy«, »Marjański« oraz »Przyjaciel Żołnierza.** Do nabycia w księgarni i drukarni

**Cezara Szulca**  
Rua Barão do Serro Azul N 12 i 14 — Curitiba — Estado do Paraná.

## KOESPONDENCJE.

Rio Grande, 29 listopada 1926.  
Szanowna Redakcjo »Ludu«!

Dnia 29-go listopada odbył się z całą świetnością obchód pamiątkowy, który mieliśmy zaszczyścić swoją obecnością. W-ny ksiądz Wojciech Kuczewski z Baga i cała kolonia. O godzinie 10-tej rano zebrani członkowie z Szatanarami udali się na mszę świętą u O.G. Salezjanów, która odprawił W-ny ksiądz W. Kuczewski. Dzieci szkolne pod dyktando p. nauczyciela Linderskiego odpiewały pieśni kościelne podczas nabożeństwa. Pięknie i wzruszające kazanie wygłosił W-ny ksiądz Allewe. Śpiewy: »Boże coś Pol-

deszłych do Warszawy, 12 osób które wracały z targu zostało zaskoczonych w górach karpaccich przez ogromne zaspy śnieżne, wskutek czego zmarły z zimna.

Ryga, (Łotwa) 21-go stycznia. — Oficer piechoty w mieście Wolmar na Łotwie, w oddaleniu 16 mil od stolicy Kygi, chciał urządzać dzisiaj zamach stanu, lecz został natychmiast uwięziony. Rozcho-

— 354 —

— 351 —

— No niebawem będziemy w Meksyku.

— Tam zimno, nieprawdaż? — za- pytała Maja.

— Nie śliczne dziecko, tam śniegie grzeje tak, jak w ulubionej twojej ojezynie.

Maja radowała się. — Oóż będzie- my tam robić?

W Meksyku jest niemało zabaw: walki byków, teatr, bale, koncerty — nie będziecie się nudzić.

— Myślisz pan, że nas tam przy- jmie jak równoprawne? — zapytała prawie szorstkie Azumie. — Myśmy nieszcześliwe —

Z namiętą miną słuchała.

— Moje damy — rzekł Juan prawie uroczyście — dobrze, iż mię pyta- cie w tej tak niemiłej sprawie — Raz wam dam na to odpowiedź, potem nie pamiętajmy o tem.

— Dowiedziałem się w krótkości o waszym losie od Manuelity. Znam waszą historię.

— Będziecie moje damy, w kraju gdzie żyje stary duch hiszpański i bohaterstwo, które wyrwało w maury- tańskich wojnach schwytane do hare- mów mahometańskich hiszpańskie dzie- wczęta.

Podniesionym głosem ciągnął dalej: Hiszpańscy rycerze uważali to so- bie za wielki zaszczyt podawać takim dziewczętom sławną i dzielną swą pra- wicę do związku małżeńskiego. Nie- szczęście je odwiedziło i włożyło im wie- nice męczenników na skronie.

— I kraj ten, w którym żyła po- tomkowie owych bohaterów, stanie się waszą ojczyzną obecnie, moje damy. Będzie was tam uważać za równopra- wione!

Maja plakała z wdzięczności. Azu- me stała wyprostowana z pochyloną na- przód górną częścią ciała. Kiedy skoń- czył mówić, padła mu do nóg.

— Dla Boga, panno! — zawołał przerażony.

Chwyliła jego rękę, śliczna jej gło- wa skłoniła się, usta jej ucałowały je- go prawicę.

Wreszcie udalo mu się podnieść ją. Ale promień jej cudnych oczu padł na niego tak namiętliwie i czule, że na- dół zmierzając odwrócił się.

Bieg pociągu stał się powolniejszy, przybył na małą stację.

— Fulton — wołali koduktorzy. — Timas for breakfast. (Czasu dość na śniadanie.)

Wielu podróżnych wyszło z wago- nu Juan poszedł do restauracji nabrać przekąsek. Wracając, spotkał chłopca z gazetami.

— New-York Herald — 10 centów!

— wołał chłopczyca.

Juan kupił gazetę i wrócił do wa- gonu. Salonik był próżny. Obie dziew- czyzny przeszły do kurytarzka. Słyszał ich głosy.

Juan usiadł przy oknie. Nie mógł zapomnieć spojżenia Azumy.

Mechanicznie otworzył wielką ga- zetę. Przebiegł oczyma pierwsze stro- nice, potem zaciąkała go nowina: »Memphis. Mistryczny mord.«

Czytał — czytał, jakby we śnie — nie mógł pojąć straszliwej rzeczy — Manuelita nieżyła! Z głośnym krzy- kiem padł. Oczy jego zasłyły nocą.

Drzwi się otwały, wpadły dziew- częta. Maja biegła płacząc i wyrzeka- jąc, Azumie zaś nie straciła namysłu. Poskoczyła do przedziałki, wyniosła fla- szeczkę z ożywiającą esencją i jąła na cierać czoło i skronie zemdlonego.

Otworzył oczy. Przed nim Azumie patrzyła z największą troskliwością.

Pomału przesuwała ręką po czoło. Tu leżała gazeta, nie był to więc sen! Stracił więc drogą, ulubioną, któ- rą dopiero znalazł niedawno!

Co miał robić? Czy wracać do M...s i za czem? Rzucił okiem na pi- smo Manuelity, wyjęte machinalnie z kieszeni.

»Mój kochany Juanie!  
Od kilku dni dręczy mnie smutne przeżycie. Zdaje mi się, jakobym miała żyć niedługo...«

Aby zaś być przygotowaną na wszelki przypadek, sporządziłam swój testament i zalegam ci wiarygodny od- pis.

Mogę swobodnie rozporządzać mo- jem mieniem, krewmi mojej w Meksyku nie mają pretensji do niego. Wiem, że nie przyjąłbyś w swej dumie spadku po mnie, dlatego zapisuję go wszystkim trzem nieszczęśliwym dziewczętom które ci towarzyszą. Ty masz na wypadek mojej śmierci być wykonawcą mojej woli. Kupisz więc kopalnię w imieniu tych trzech dziewcząt i wydzierżawisz ją od nich.

## 141. Podczas uciezki.

— Rachunek swój zapłacił — wtrącił gospodarz.

Naraz krzyknął Philipps przerażliwie:

— Moje pugilares — moją pugilares!

— Może upadł gdzie na podłogę.

— Moja portmonetka i zegar zginęły, ukradziono mi!...

— Ileż pan miał przy sobie?

— 100,000 dolarów.

— Jakże można było tyle pieniędzy brać ze sobą? — pytał doktor.

— Nie wiem, jak do tego przyszło.

Dość, że mię coś parło, abym wziął ze sobą tyle pieniędzy! — wyrzekł Philipps.

— Naturalnie, ten lotr rozkazał tak pa- nu we śnie.

— Mógłby być rozkazał panu popełnić morderstwo i byłbyś pan je spełnił.

Strasznie!

W tej chwili obudzili się towarzysze okradzionego.

I oni spostrzegli brak pugilaresu, sak- kiewek i zegarków. Były to same większe sume.

— Gdzie Donelson? — zapytał Philipps.

— Pojechał do domu. Zona wyjechała!

— Ach!

— Widocznie zabral ją lotr!

— Bardziej możliwe!

— Była tu wczoraj? — zapytał lekarz.

— Była.

— Piękna? młoda?

— Bardziej piękna, najcudniejsza pani w całym Nashville!

— No, to rzecz pewna, że wykradł!

— Niemożliwe! Toć to osoba znana ze swej onoflowości!

— Nic nie znaczy. Wmówił w nią we śnie, po prostu rozkazał, aby poszła na kolej — czy jak — i sprawa skończona.

Na schofach rzekł Philipps do swych towarzyszy:

— A, dlatego sobie wybrał klub! W miejscu publicznym byłoby się zaraz nie u- dało!

Tej nocy przekłoniła całą policja w Nash- ville nowoczesną sztukę czarnoksięzniczą.

Telegraf był w ciągłym ruchu. Prze- szkuno całą okolicę.

Mr. Donelson szabl. Rozpedził tego wieczoru całą służbę. Ale poszukiwania były daremne.

Norden prędko przesuwał się ulicami miasta. Czas był najwyższy. Dostał się na dworzec. Kupił bilet i wskoczył do pociągu.

W przedziale nie było nikogo.

Wyjął pakiet z płaszczem i przeliczył za- wartość.

— Blisko 4,000,000 dolarów! — sze- pnął zadowolony. — Niedawno byłbym się śmiał z takiej sumy.

Wspominał o milionach, które posiadał w M...s, zaginionych w tajemniczy sposób.

Manuelita nie zdradziła tajemnicy na- wet wobec pewnej śmierci.

Zrzętnąją żębami. Toć to było blisko 12 milionów.

A do tego majątek pięknej Meksykan- ki. Ledwie nie oszalał!

Jakby to dowiedzieć się, gdzie podzielił się te sumy?

Może potrafił dociec tego Jozef?

Potem przypomniał sobie piękną damę Donelson, która z pewnością jedzie tym- samym pociągiem.

Może mu się ta osoba przydać w a- wanturczym życiu?

Pewnie! I myśl djabełska przesuwała mu się przez głowę. Wiedział, do czego może mu się przydać ta cudna kobieta.

— Ona się przyda i tutaj. Ona się na- daje do tego! Otrzymam i tu potrzebny śro- dek, aby odzyskać skarb, zabrany mi tymca- sowo.

— Stacja Benton! — slychał było z dółu.

— Co? No, to dobrze!

Wysiadł, a podążąc pospieszył dalej. Udał się do poczekalni.

W ciemnym kącie tejże siedziała da- ma w podróżnym płaszczu, z małą torbką po- dróżną.

— To ona! Teraz trzeba zrzęcznie ope- rować!

Wrócił szybko na peron. Jakis kolejo- wicz krącił się na peronie.

— Łaskawy panie — oderwał się Norden, — czy nie możnaby tutaj w Benton otrzymać na jeden-dwa dni dobry, wygo- ny powóz?

— Dlaczego nie? zresztą może pan do- stać lepszą wygodę: mamy na dworcu parę wozów może je pan wydzierać na jaki chce czas.

— Dziękuję, to dla mnie wygodno.

Za parę minut umówił się z kierowni- cym wagonu, ten miał go zawiadzić do C...o.

Teraz chodzą o to, aby panią Donel

żała w swej izbie na przypiecku, usłyszała, że ktoś dobija się do drzwi.

— Otworzył — zawołał głos ochrypły.

Starowinka otworzyła. W progu stanęła wysoka postać z głową dziwną diabła rogatego.

— Mateczko! Czyś zabrała z poczty pieniądze? — zapytał przybyły.

Starowinka na pół martwa ze strachu opowiedziała, że dopiero nazajutrz pojedzie na pocztę.

— Jestem diabeł! — rzekł dziwny gość nocny. — Przywieź jutro pieniądze. Zwiąż się w nocy. Żadam, abym je dała. Czekał na mnie o tej samej porze.

— Dobrze, ojczulku diable! — odrzekła staruszka.

Nazajutrz pojechała do miasta po pieniądze.

— Dajcie mi tylko 15 rubli — rzekła na pocztę. A resztę wezmę kiedy indziej.

Zdziwił się poczmistrz i zapytał czemu to tak. A starowinka odpowiedziała:

— Bo w nocy diabeł przyjdzie po pieniądze. Nie chcę mu dać wszystkich pieniędzy.

— Jaki diabeł? — zapytał poczmistrz.

Starowinka opowiedziała o nocnych odwiedzinach i o groźbie diabła, a poczmistrz dał o tem wszystkim znać policji.

Dwóch policjantów ukryło się w chacie staruszki Akseń, czekając na pojawienie się diabła.

W oznaczonej porze zjawił się gość oczekiwany. Przyłapano go i zdarto przyprawioną maskę.

Teraz okazało się, że był to komisarz wiejski, ten sam, który starowince obiecał wesołą nowinę o pieniądziej przesyłce z Ameryki.

Sąd ławniczy w gminie wydał oryginalny wyrok w tej sprawie.

W przebraniu diabła pokazywano komisarza sowieckiego przez cały miesiąc w powiecie i lud okoliczny naurgał mu się do syta.

Po tem w tem samym ubraniu i w tej samej maskaradzie odtransportowany został do Moskwy.

DJABEŁ ORYGINALNY UKAZUJE SIĘ SCHMIDGALOWI

W słynnym dziele J Knerera „Janowidząca z Prevorst”, znajdujemy następującą straszną, a prawdziwą przygodę subjekta Schmidgalla:

„Pewnego razu usłyszał straszną hałasowanie za drzwiami i ciskanie kamieniami. Złakł się potężnie, a głowę podniósłszy z łóżka, zobaczył że weszła do mieszkania jakaś olbrzymia postać podobna do pieca i stanęła przed łóżkiem. Wewnątrz postaci szeleściło coś, jak zegarze kościelnym mającym bić godzinę. Widmo krzyknęło: „Przychodzę tu zapytać się, czyli chcesz porzucić wiarę w Jezusa Chrystusa? Albo nie? Jeżeli tego nie uczynisz, tedy jesteś w mojej mocy; porwa cię z łóżkiem i wyrzucę oknem”. Schmidgall odpowiedział: „Oddałem się całkowiście Jezusowi Panu mojemu. On moim jest Odkupicielem, wiary mojej w Niego nikt, ani sam szatan odjąć mi nie zdoła; Zbawiciel będzie mnie bronił”. Na to się zaczął modlić, postać wspomniana odwróciła się i odeszła, drzwi zatrzasnęły się za nią i od tego czasu nigdy więcej nie był niepokojonym”.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

Schmidgall, jak wiadomo, był prazdiwidkiem jasnowidzącej z Prevorst, która to jasnowidząca była fenomenalnym zjawiskiem mediumicznym XIX wieku.

W najbliższym czasie będzie otwart internet dla uczniów pozamiejscowych. Wszelkie informacje z profesorem Eliazem: Collegio Bom Jezus, Pracą Ruy Barbosa (da República).

Prof. WACŁAW TOMASZEWSKI były uczeń konserwatorium krakowskiego udziela lekcji gry na skrzypcach, śpiewu solowego i chóralnego. Miejsca: Ulica Augusto Stelfeld N 155 — Curitiba.

POSELUKIWANIA. Poszukuje się: Leona Kryndy, Jana Krasinskięgo i Franciszka Wejdyły. Zamekaniwali dawajcie w Prudentialu. Ktośby o nich coś wiedział niech z łaski swojej zawiadomi Redakcję „Ludu”. — Rzecz ważna!

Teodora Danielska poszukuje swoich siostr Bronisławy i Heleny Buczińskiej i siostrzeńca Jana Wisławskiego syna Ewy Wisławskiej.

Teodora Danielska — Minas — Lauro Mueller — 9 ta Catharina

DOM NA SPRZEDAŻ. Sprzedaje się dom murywany, położony w miejsc. gdzie można założyć sklep z towarami spożywczymi. Informacji udziela się w redakcji „Ludu”, Avenida Dr. Jayme Reis 115.

SALE DO WYNAJĘCIA. Wynajmie się dwa sale nadające się na zakład krawiecki lub na fryzjerski. Rua Voluntarios da Patria N 65

Hotel Palmeirense. Pani Józefy Rosińskiej w PALMEIRIZ. Ulica Vicente Machado N 2. Wygodne pokoje, uprzejma polska obsługa. Blisko stacji kolejowej. Hotel ten poleca się Szanownym Podróżnym.

Dr. Feliks Urban. Lekarz. Osiedlił się i przyjmuje chorych w Perto Alegre przy ulicy São Pedro 135

UBRANIA GOTOWE! Największy wybór w UBRAANIACH, PEASZOZACH I UBRANKACH dla chłopców. Wybór w kaszmirach nacjonalnych i zagranicznych. — CENA BEZKONKURENCYJNA.

RUA 1-ro DE MARÇO N. 1 — CURITYBA. Francisco Frischmann

CASA ZUGUEIB

Praca Tiradentes N. 42. Zawiadamiamy Szanownych Klientów a zwłaszcza Kolonję Polską, że zniżyliśmy ogromnie ceny na towarach. Prosimy odwiedzić nasz sklep i przekonać się. Murim Dom Pedro 20 jardów z 35000 pa 29000, Ave Mava 20 z 32000 na 26000, Perola 20 z 35000 na 27000, Cimbrais Chauffeur 10 z 20000 na 18000, Xedres najlepszy metr z 1800 na 1300, Piętno na poszewki bardzo dobre metr z 4000 na 3000, na nekrycia stołowe bardzo dobre metr z 5000 na 4000, Jaiville bardzo dobre metr z 2500 na 1500, Fustão biały bardzo dobry metr 1800, Kaszmir granatowy, kort z 100000 na 60000, Pończuchy jedwabne z 5000 na 3000, Szarpatki dobre, trzy pary z 4500 na 3500, bardzo dobre Globa, trzy pary z 5000 na 4000

Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POLSKA A BRAZYLJA. — PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVENERO — RÓG 1 DE MARÇO — CURITYBA — PARANA. Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank Francusko-Włoski, podejmując się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących. Bank Francusko-Włoski załatwia sprawy pieniężne i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaż; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach. Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

Bacznosć!

Szybko spiesz i żywo Do „ATLANTYKI“ po piwo Bo to jest napój zaletny, Zdrowotny i szlachetny. Idealnie gasi pragnienie, Rozbudza apetyt, a uśmierza cierpienie.

son sprowadzić do wagonu. To było tem trudniej, że w momencie, w którym przystąpił do niej, znikł jego wpływ.

Gotowa wolać o pomoc. Wreszcie wrócił do poczekalni.

On usiadł za poblizkiem stołem i spoglądał na nią co chwila.

Widocznie myślał ją to, bo posuwała się to tu, to tam.

Ale nie mogła otworzyć odep oczu. Wygrał gre.

Pomalu przysunął się ku niej. Tych kilku podróznym nie zwracało na to uwagi.

Sposzregł, jak pod woalką zamknęły się jej powieki.

— Chodź pani za mną! — szepnął. Pomalu wstała, on wziął torebkę i podprowadził ją szybko ku drzwiom.

Wóz czekał już. Norden zaprowadził piękną swą towarzyszkę do wozu i zamknął za nią drzwi.

Pomalu posunął się wóz naprzód.

Tymczasem szukają za zbrodniarzem na wszystkie strony. Popołudniowym pociągiem przybyło dwoje podróznym którzy zajechali do znanego nam hotelu.

Właściciel, ciągle jeszcze niby nieprzytomny, powitał wchodzących.

— Jeden pokój dla mnie, jeden dla mojej kuzynki.

Był to mężczyzna okazały, prowadzący pod ręką damę.

— Do usług!

Tymczasem weszli do jadalni. Obaj byli sami.

Kelner wysłuchał zamówienia i położył książkę gości na stole.

że ten tajemniczy markiz jest złoczyńcą, za którym szukam. — Jutro pomówię o nim z panem ponownie.

Gospodarz odszedł.

— Jak pani sądzi? Czy nie nasz to piasek? — zapytał Rogers Zanettę podczas jedzenia.

— Możliwe. Z M...s przeciw znikł dosyć szybko. — Szkoda, że nikt nie widział jego twarzy. Może być że musił zarabzać na nową większą sumę pieniędzy.

— Doprawdy — ta cała sprawa w M...s taka zawiła i niejasna, iż nie wiem, co o tem sądzić. O gdybym był nie pocierpiał tak przy tej katastrofie z parowcem, byłbym go dostał w swe ręce!

— Dużo zawdzięczam mojej drogiej panieczce — rzekł żywo pułkownik. Uratowałaś mi pani życie. Tylko z powodu pani opuściłem parowiec potem zaś, kiedy dostał ciężką belką w czoło i poszedłem bezprzytomny pod wodę, pani mi trzymałaś tak długo na wywróconej łodzi, aż nadeszła pomoc.

— Ależ pułkowniku!

Dziewczę zapłonilo się.

— Wujem masz nie nazywał! Mówiłem to już parę razy. Ja zresztą lubię panią tak, jak ojciec córkę i postaram odplacić się za gotowość do ofiar, którą pani okazałaś.

Wszedł kelner.

— Mogę jeszcze czem można służyć?

— Dziękuję. Przygotuj pan nasze pokoje. Ja sam przyjdę do domu później. Bo mam jeszcze gdzieś wyjść.

Kelner sklonił się.

— Widzi więc pani. Jeśli ten człowiek jest Nordenem, który tych zbrodni dokonał, to znajdziemy go wkrótce i rozwiążemy zagadkę z M...s. To mi tylko dziwi, że co też lot ten zamordował panią Blackburne?

— Może dowiedział się, że dała o nim znać na policję.

— To możliwe. Ale skądże tedy mogła dowiedzieć się pani Blackburne, że baron Falkenburg jest właściwie tak długo poszukiwanym Nordenem?

— Tu mój rozum milczy — rzekł Rogers o żywo.

— Nie szczególnego! Więc ten zbrodniarz wziął czy też przemocą czy też innemi sztuczkami damę z najlepszych sfer. Sądzę że nie poszła za nim — i to w tak krótkim czasie — z własnego popędu, mając męża bogatego, wysoko poważanego. Teraz za nim rozbijają się telegramy i nie mogą go znaleźć, to dowodzi, że był widocznie zwycięzcy jakiego powozu i jeszcze znajdując się w pobliżu, może i w mieście C...o.

— Tam gdzie wynajął msy domeczek letni i trzyma skrytę swą ofiarę przy sobie.

— Hm, hm!..

— A cóżby to było — rzekła żywo — gdybym ja tak, dowiedziawszy się o tem miejscu udała się tam i ofiarowała się za pokojówkę do damy. Po chodząc z wyższych sfer, potrzebuje takowej. Poszedł mi się — to przekonanie i ja jeszcze znajdując się w pobliżu, może i w mieście C...o.

Rogers sklonił głowę zamyśloni.

— Pomyśl to znakomity! Ale musisz pani nad tem rozważyć, że będziesz mieć do oznajnienia z wytrawnym złoścycą i mnie by było bardzo niemilo, gdyby się pani o stało straszne.

— Niema obawy! Już ja jestem przezorna. Mnie on nie pozna. Nawet Józef nie pozna, bo widział mnie rzadko kiedy, a ja śledziła go skrycie oczęsto.

— Zresztą — mam wypełnić ślub dany mojej drogiej przyjaciółce: pomścić jej niedelę na nędzniku.

Oczy jej zabłysły.

— Dobrze? W każdym bądź razie będą bliższe gdzieś, aby pani być pomocnym na pierwszy jej znak.

Zamyślił się znou.

— O czem tak, wujaszku? — zapytała figlarnie.

O pewnej kobiecie, którą ten niedźnik oszukał. Dawno o niej nie słyszałem nie a nic. Może już padła ofiarą tego polwera.

— A pani wiech idzie spać — rzekł, podając jej rekę. — Udaj się tymczasem na stację policji w celach zbadania sprawy. Jutro raniejszo udamy się w dalszą podróż — za śladami zbrodniarza.

Zanetta wyszła z pokoju, srepcząc imie nieszczęśliwej, tak srodze uspionej przyjaciółki swej Luizy...

142. Koleją Pacific

Nieprzeżranami równinami, które dzielą straszliwe góry skaliste od wschodnich stanów pędził szalonym biegiem, wijąc się jak wąż olbrzymi, pociąg ekspresowy Teksas-Pacific.

Taki tran kolejowy, który potrzebuje tygodni, aby ogromne oddalenie między oboma oceanami Atlantykim i Spokojnym przebyć, jest pewnego rodzaju światem dla siebie. Fosiada on swoje wagony restauracyjne i sypialne, jakoteż salony urządzone z największym przepychem.

W cudnie urządzonej saloniku, niby w jakimś ślicznym pudełku, siedziały dwie damy i pan.

Damy miały pojedyncze nadzwyczaj eleganckie suknie podrózne, które dawały poznać młodociane dziewczęta kształty.

To Maja i Azuma.

Obie piły kawę. Był ranek. Juan Caldera siedział przy oknie i patrzył rozmazony.

W Little Rock nasi podróżni zatrzymali się przy nieco, nakupili różnych rzeczy, jechali dalej.

Teraz mieli przed sobą monotonną drogę pięciu lub sześciu dni, zanim przyjdzie czas odpoczynku.

Młode przyjaciółki smuciły się jeszcze jakiś czas po stracie pięknej Polki, ale wreszcie ucieszyły się, radując się własną swobodą.

Juan Caldera był skończonym dżentelmanem w obójści się z niemi, szanowały go. Maja zaczęła się śmiać na nowo po swojemu, tylko Azuma była poważna i mileząca jak zwyczajnie.

Maja czuła się w nowym modnym stroju europejskim trochę niewygodnie. Przywykła była do wolnych szat.

Za to Azuma wyglądała zachwycająco.

O jasności sukni odbijała piękna głowa z przepysznie ciemnymi oczyma. Jej uduy, długi włos był fryzowany modnie. Maja nie dała się do tego namówić, i nosiła włosy rozpuszczone tak, jak pierwiej.

— Jakże spały moje damy? — zapytał Juan.

— Of tak — ujdzie — rzekła Maja.

— Ale pierwszemi nocami nie-możliwie!